

Chiny odsprzedają rosyjski gaz Europie

2 września 2022

Jeśli Rosja wyeksportuje więcej gazu do Chin, Chiny będą miały większe możliwości odsprzedania nadwyżki gazu na rynek – pośrednio pomagając Europie – pisze „Financial Times”.

Chiny chłoną więcej rosyjskiego gazu w tym roku, podczas gdy import z większości innych źródeł spadł. Według chińskich danych celnych w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku Chiny kupiły łącznie 2,35 mln ton skroplonego gazu ziemnego (LNG) – o wartości 2,16 mld USD. Wolumen importu wzrósł o 28,7% rok do roku, a jego wartość wzrosła o 182%. Oznaczało to, że Rosja wyprzedziła Indonezję i Stany Zjednoczone, stając się w tym roku czwartym co do wielkości dostawcą LNG do Chin.

Nie należy tego oczywiście mylić z gazem rurociągowym. Rosyjski producent Gazprom ogłosił niedawno, że jego codzienne dostawy do Chin rurociągiem Siła Syberii osiągnęły nowy rekord wszech czasów, a wcześniej ujawnił, że dostawy rosyjskiego gazu rurociągowego do Chin wzrosły o 63,4% w pierwszej połowie 2022 roku.

Co kryło się za tym dziwacznym wzrostem importu rosyjskiego LNG? W końcu, podczas gdy Chiny importują ponad połowę zużywanego gazu ziemnego, z czego około dwie trzecie w postaci LNG, w tym roku popyt gwałtownie spadł z powodu zawirowań gospodarczych i powszechnych przestojów. Innymi słowy, skąd wzrost rosyjskiego LNG, skoro popyt krajowy „po prostu nie istnieje”?

Michał Meidan, dyrektor China Energy Program w Oxford Institute for Energy Studies, powiedział: „Wzrost rosyjskiego LNG może oznaczać przemieszczenie ładunków jadących do Japonii lub Korei Południowej z powodu sankcji lub słabszego popytu”.

„Zero Hedge” podaje: „Chiny chciały, aby jak najbardziej niejasne było prowadzenie handlu gazem z Rosją, dlatego Generalna Administracja Cei Chin przestała nadawać o załamaniu w handlu gazem ziemnym z rurociągów”. Rzecznik Li Kuiwen potwierdził, że posunięcie to miało na celu „ochronę uzasadnionych praw biznesowych i interesów odpowiednich importerów i eksporterów”. „Chiny po cichu odsprzedają to złe, skażone rosyjskie LNG w jedyne miejsce, które desperacko potrzebuje go bardziej niż cokolwiek innego. Do Europy... i oczywiście pobiera przy tym marże warte nerki” – komentuje portal „Zero Hedge” stosując nachalną, emocjonalną propagandę wojenną.

„Financial Times” napisał: „Obawy Europy przed niedoborami gazu podczas zbliżającej się zimy mogły zostać ominięte dzięki nieoczekiwanemu białemu rycerzowi: Chinom”. Publikacje należące do Nikkei zauważają ponadto, że „największy na świecie nabywca skroplonego gazu ziemnego odsprzedaje część swoich nadwyżek ładunków LNG z powodu słabego zapotrzebowania na energię w kraju. Zapewniło to rynkowi dużą podaż, z której Europa skorzystała pomimo wyższych cen”. Sęk w tym, że za tę „nadwyżkę” odpowiada... Rosja. Z rosyjskim gazociągiem do Europy skutecznie zamkniętym... import LNG do Europy wzrósł o 60% rok do roku w pierwszych sześciu miesiącach 2022 roku.

„Financial Times” pisze: „Jeśli Rosja wyeksportuje więcej gazu do Chin, Chiny będą miały większe możliwości odsprzedania nadwyżki gazu na rynek – pośrednio pomagając Europie”. Chiny pomagają Rosji omijać sankcje, ponieważ oba kraje stają się w tym procesie bardzo bogate. „Im bardziej Europa staje się zdesperowana w kwestii dostaw energii, tym bardziej decyzje polityczne Chin będą miały moc wpływania na blok. Gdy Europa próbuje wyrwać się z uzależnienia energetycznego od Rosji, ironia polega na tym, że staje się coraz bardziej zależna od Chin”.

„Zero Hedge” konstatuje: „Ostatecznie wszystko, co zrobiła Europa, to zastąpienie jednego szafarza energii innym, mimo że

obaj są kolegami i śmieją się z głupoty Brukseli". Zamiast gazowej zależności od Rosji, Europa staje się teraz zależna od Pekinu i jego energii – która wciąż jest rosyjskim gazem, tylko tym razem importowanym z Chin. „Zero Hedge” dodaje: „Co gorsza, chociaż Europa mogłaby kupić rosyjskie LNG za cenę X, zamiast tego musi zapłacić 2X, 3X lub więcej, aby dać sygnał światu, że nie będzie finansować reżimu Putina, podczas gdy w rzeczywistości płaci więcej zarówno Xi, jak i Putinowi, który dzięki ogólnemu niedoborowi rynku zbiera premię”.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: „Financial Times”, „Zero Hedge”

Źródło: MediaNarodowe.com